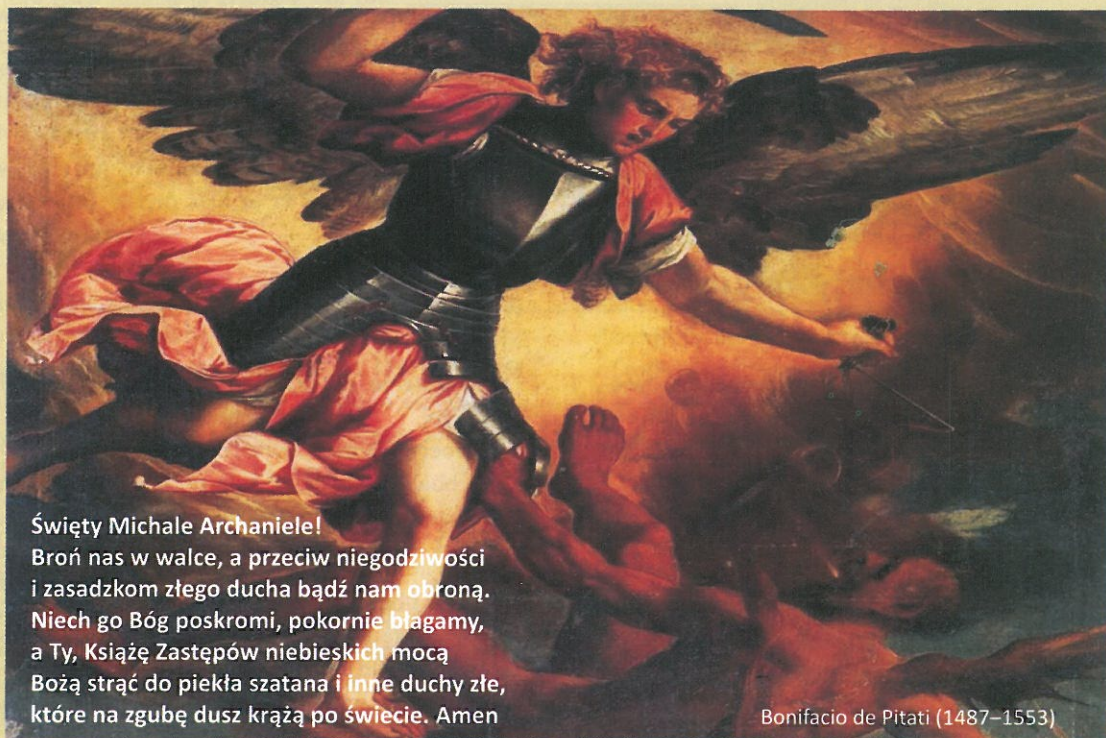


Głos Apostołów

Parafia pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Oławie, pl. Zamkowy 16

23 października 2011 r. Nr 76 (92)/11



Święty Michale Archaniele!

Broń nas w walce, a przeciw niegodziwości
i zasadzkom złego ducha bądź nam obroną.
Niech go Bóg poskromi, pokornie błagamy,
a Ty, Księżę Zastępów niebieskich mocą
Bożą strąć do piekła szatana i inne duchy złe,
które na zgubę dusz krążą po świecie. Amen

Bonifacio de Pitati (1487–1553)

Temat tygodnia

O demonach

Kiedyś duszpasterze wsparci docieklivością teologów przedstawiali szatana i jego działanie tak, aby ludzie się go bali. I w tym zapale czasem przesadzali, bo można było odnieść wrażenie, że szatan czai się na rogu każdej ulicy i w każdym kącie mieszkania. Jego moc zwodzenia ludzi wydawała się z kolei tak silna, że przypuszczano, iż nie tylko człowiek nie jest w stanie mu się oprzeć, ale że i moce niebieskie czasem przegrywają. Dzisiaj obserwuje się coś odwrotnego. Banalizuje się go, przypisując mu twarz, która nie tylko nie straszy, ale

wręcz wywołuje rozbawienie. Diabeł stał się diabełkiem, pokracznym chochlikiem, który może i psoci, ale nie czyni szkód. Zatem nie należy się go bać i zbyt serio traktować.

Inni – a wśród nich niestety także niewielka część teologów – orzekli, że wiara w diabły trąci średniowiecznym ciemnogrodem i należy o nich jak najszybciej zapomnieć. Diabeł, w ich mniemaniu, to tylko wytwór ludzkiej wyobraźni, nie mogącej poradzić sobie ze złem, które nas spotyka, lub którego jesteśmy sprawcą. A diabeł tylko na to czeka, bo jego największym sukcesem jest to, że ludzie w niego nie wierzą...

cd. na str. 4.



Ks. Mariusz Szypa

Największe przykazanie

Mt 22, 34-40

Odpowiadając faryzeuszom Jezus odwołuje się do Księgi Powtórzonego Prawa (6,5), nakazującej miłowanie Boga oraz do Księgi Kapłańskiej (19,18), ustanawiającej obowiązek miłości bliźniego. W żadnym miejscu te dwa przykazania miłości nie występują razem; ówczesni rabini nie łączyli ich ze sobą. Wypowiedź o podwójnym prawie miłości jest streszczeniem nie tylko całego Starego Testamentu, lecz także nauki Jezusa Chrystusa. Dwa przykazania miłości stały się moralną i duchową osią chrześcijaństwa. Złączenie ich w jedno prawo dowodzi istnienia współzależności: jeśli nie kochamy Boga, nie jesteśmy w stanie kochać człowieka. Cała chrześcijańska moralność

wyrasta z przykazania miłości Boga i człowieka.

Miłości zawsze towarzyszy wolność. Jednak tym, co powinno ją cechować przede wszystkim, jest odpowiedzialność za drugiego człowieka i za siebie. Współczesny świat stara się niestety zredukować miłość jedynie do sfery cielesnej, utożsamiając ją głównie z przyjemnością. Autentyczna miłość jest natomiast czymś zupełnie innym, o wiele głębszym i złożonym. Jaka więc zachodzi relacja pomiędzy miłością i wolnością? Bardzo pięknie wyraził ją św. Augustyn, który powiedział: kochaj i rób co chcesz! Dlatego akt prawdziwej wolności ma miejsce jedynie wówczas, gdy dokonywany jest z miłości.



Paweł Beyga

Sakrament pokuty i pojednania

Popularnie nazywany jest spowiedzią świętą. Jest to sakrament „umarłych”, ponieważ przyjmuje go osoba w stanie grzechu. Chrystus Pan bardzo wyraźnie ustanowił ten sakrament w słowach skierowanych do swoich uczniów: „komu odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane”. W zgodzie ze słowami Pisma Świętego szafarzami sakramentu pokuty są biskupi, jednak oczywistym jest, że biskup nie wypowiada całej swojej diecezji. Z tego względu władza odpuszczania grzechów została udzielona każdemu diecezjalnemu kapłanowi. Który ksiądz może spowiadać? Po pierwsze ważnie wyświęcony i posiadający upoważnienie od ordynariusza miejsca, że może słuchać spowiedzi wiernych. Prawo kanoniczne rozciąga to pozwolenie na wszystkie diecezje z wyjątkiem tych, gdzie ordynariusze zastrzegli sobie prawo do osobistego upoważniania. Taką wyjątkową diecezją jest miasto Rzym. Kapłan, który chce spowiadać na terenie Wiecznego Miasta, musi udać się o pozwolenie do Wikariatu Miasta Rzym. Pozwolenie jest konieczne do godziwości i ważności sakramentu. Jeśli w niebezpieczeństwie śmierci nie ma kapłana, to należy próbować wzbudzić w sobie tzw. żal doskonały. Kapłan może udzielić ogólnego

rozgrzeszenia na przykład w sytuacji katastrofy lotniczej.

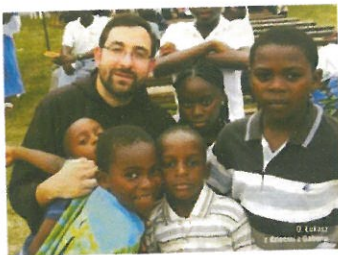
Obecna forma spowiedzi usznej jest przejęta od mnichów szkockich. Została przypieczętowana na Soborze Trydenckim. Kościół zaleca, aby kapłan słuchający spowiedzi ubrany był - oczywiście oprócz sutanny - w komżę i stułę koloru fioletowego. Do ważności sakramentu pokuty koniecznym jest wyznanie przez penitenta wszystkich grzechów CIĘŻKICH (ważne jest wymienienie okoliczności i częstotliwości grzechu) oraz wypowiedzenie przez kapłana słów rozgrzeszenia. Wystarczy jedynie powiedzieć „ja odpuszczam tobie grzechy w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”. Zazwyczaj stosuje się dłuższą formułę. Tajemnica spowiedzi obowiązuje kapłana pod karą ekskomuniki.

Nie ma obowiązku wyznawania grzechów powszednich. Należy natomiast wyznać wszystkie grzechy ciężkie. Nie wszystkie grzechy mogą zostać odpuszczone wszędzie. Są pewne grzechy zarezerwowane dla ordynariusza miejsca, a jeszcze inne dla Stolicy Apostolskiej. Na przykład grzech aborcji mogą odpuścić jedynie penitencjarze w kościołach katedralnych lub sanktuariach. Stolica Święta odpuszcza na przykład znieważenie czy kradzież Najświętszego Sakramentu.

Z Polski

Krzyż powinien pozostać. Według sondaży TNS OBOP 71 proc. Polaków jest przeciwnych zdjęciu krzyża z sali sejmowej. 84 proc. rodaków uważa, że krzyż powinien wisieć w szpitalach, 72 proc. w szkołach, zaś 53 proc. w urzędach. Sondaż przeprowadzono w związku z wnioskiem Janusza Palikota, który chce usunięcia krzyża z sali sejmowej. Wiele z osób, które stwierdziły, że krzyż powinien zostać, to osoby młode. Tymczasem to właśnie wśród młodych partia Palikota odnotowała największe poparcie. Zwolennicy pozostałych partii, w tym SLD, są za pozostawieniem krzyża.

Bez ślubu. Co piąte dziecko w Polsce pochodzi ze związku pozamałżeńskiego – podał GUS. To pięć razy więcej niż jeszcze na początku lat 60. Najwięcej nieślubnych dzieci rodzi się w Polsce zachodniej, zwłaszcza w województwach zachodniopomorskim i lubuskim. Jak czytamy na łamach „Wprost”, w wolnych związkach częściej pozostają pary z wielkich miast, ale coraz bardziej powszechne jest to także w mniejszych miejscowościach. Tam partnerzy z reguły odkładają decyzję o ślubie z powodu wysokich kosztów wesela. Decyzję o omijaniu ślubnego kołnierza ułatwiają liczne przywileje dla „samotnie” wychowujących. Mogą oni między innymi



korzystniej rozliczać podatki i liczyć na miejsce w przedszkolu bez kolejki.

Polscy misjonarze na świecie.

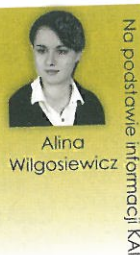
23 października Kościół już po raz 85. obchodzi Światowy dzień Misyjny. W porównaniu do roku ubiegłego liczba wszystkich polskich misjonarzy i misjonek zwiększyła się o 16 osób i wynosi obecnie 2156 osób, z czego 50 osób to katolicy świeccy. Najwięcej polskich misjonarzy, tak jak i w latach ubiegłych, pracuje w Afryce – 924: Kamerun – 141, Zambia – 92, Tanzania i Madagaskar – po 66, Rwanda – 59, Demokratyczna Republika Konga i Republika Południowej Afryki – po 49 misjonarzy. W Ameryce Południowej i Środkowej pracuje 829 misjonarzy i misjonek z Polski. Jest to o 16 osób więcej w porównaniu z rokiem ubiegłym. W Azji jest ich 304. Liczba ta w stosunku do poprzedniego roku zwiększyła się o 6 osób. Jest to kolejny rok, w którym powiększa się liczba misjonarzy z Polski na tym kontynencie. Już od wielu lat najwięcej polskich misjonarzy pracuje w Kazachstanie, a dalej w Izraelu, Japonii, Indonezji i Uzbekistanie. W Oceanii pracuje 70 misjonarzy. W Europie misjonarze pracują w Bośni i Hercegowinie oraz w Serbii.

Ze świata

Kampania przeciwko aborcyjnemu gigantowi.

100 tys. podpisów pod wnioskiem do amerykańskiego Kongresu chcą zebrać inicjatorzy kampanii, która ma na celu pozbawienie funduszy federalnych największą proaborcyjną organizację, Planned Parenthood (PP). Przedsięwzięcie ruszyło 19 października pod patronatem portalu związanego z ruchem obrony życia LifeSiteNews (LSN). Założyciel i szef LSN, Steve Jalsevac przypomina, że PP to największy na świecie zabójca nienarodzonych dzieci. „Ale nie tylko, bo prowadzone śledztwa wielokrotnie wykazały, że ta aborcyjna organizacja w sposób rażący lekceważy prawa chroniące nieuleczalnie chore i bezbronnych” – zauważa Jalsevac, apelując, by

pozbawić aborcyjnego giganta wsparcia w postaci setek milionów dolarów rocznie, pochodzących z „ciężko wypracowanych pieniędzy amerykańskich podatników”. Po zebraniu 100 tys. podpisów wniosek trafi do amerykańskich kongresmanów i senatorów. PP tylko w ubiegłym roku otrzymała z budżetu państwa 363 mln dolarów dotacji. Ta największa na świecie organizacja proaborcyjna została przyłapana niedawno w wyniku prowokacji obrońców życia na pomaganiu stręczycielom nieletnich.



Na podstawie informacji KAI



O demonach

Piotr Wróbel

„Ja jestem duch, co zawsze przeczy!
I całkiem słusznie, bo dzieło stworzenia
Zaprawdę warte jest zniszczenia;
Lepiej mu było nie powstawać.
Moim żywiołem jest więc to,
Co grzechem zwykło się wydawać:
Niestwo, krótko mówiąc – zło”.

Tak przedstawia się Mefistofeles w genialnym dziele J.W.Goethego „Faust”. W dramacie tym diabeł zawiera z Bogiem pakt o duszę tytułowego bohatera. Obiecuje spełniać wszystkie życzenia sędziwego uczonego, a gdy ten w uniesieniu rozkoszy wypowie słowa: „Trwaj chwilo, jesteś piękna”, dusza Fausta powędruje w otchłań piekła. Ostatecznie, pomimo wielkich starań, Mefistofeles zakład ten przegrywa – Faust zostaje zbawiony. Spełniają się więc jego słowa: [Ja jestem] „Cząstka siły mała, Co złego pragnąc zawsze dobro zdziała.”

Wyobrażenia artystów nie zawsze idą w parze z wiedzą, w tym wypadku teologiczną. Tak jest też w przypadku Goethego. Choć na jego dramacie kładzie się cień Księgi Hioba, to postać Mefistofelesa odbiega od tego, co wiemy na temat diabła.

Zacznijmy od rozwiązania problemu z nazewnictwem owego upadłego anioła. Występuje on pod tak licznymi imionami, że trudno momentami się połapać, czy odnoszą się one do tej samej osoby. Chaos ten wynika, po pierwsze, z nałożenia się wielu tradycji, podań i wyobrażeń o nim. Nawet w samym Piśmie św. występuje on pod wieloma określeniami. Po drugie, jak zaraz sami zobaczymy, twórcom owych imion i określeń nie chodziło tylko o to, by nadać mu nazwę będącą nic nie znaczącym wyróżnikiem spośród innych stworzeń, ale aby przez nazwę wyrazić jego istotę, sposób działania, rolę, jaką pełni wobec człowieka i Boga.

I tak, jeśli imię „Mefistofeles” wywiędziemy z języka hebrajskiego, to jest ono złożeniem dwóch słów: *mefir* – „niszczyciel” i *tofel* – „kłamca”, lub *mefistof* – „niszczyciel dobra”. Ale słowo to można znaleźć także w grece, gdzie *mephostophiles* znaczy

„duch ciemności” lub „niełubiący światła”.

Imię „szatan” natomiast pochodzi z języka hebrajskiego, gdzie *satan* oznacza „oskarżyciel”. Podobnie w języku greckim, słowo *diabolos* oznacza „oskarżyciel” i „oszczerca”. Tak go zresztą opisał prorok Zachariasz w czwartej swojej wizji, gdy zobaczył „...arcykapłana Jozuego, który stał przed aniołem Pańskim, a po jego prawicy stał szatan oskarżając go” (Za 3, 1). Zatem słowo „szatan” czy „diabeł” nie tyle jest imieniem własnym wiarygodnego anioła, ile oznacza funkcję, rolę, jaką pełni wobec człowieka i Boga. Na tej podstawie całkowicie

zasadne jest używanie określenia „szatan” w stosunku do każdego anioła wymawiającego posłuszeństwo swemu Stwórcy.

Powiedzieliśmy przed chwilą, że słowo „diabeł” wywodzi się z greckiego *diabolos* i oznacza „oskarżyciela”, „oszczercę”. Ale jeśli wyprowadzimy je z innego greckiego słowa: *diaballo* – co też jest właściwe – a co oznacza „dzieleć”, „rzucam coś w środek”, to odkryjemy jeszcze inną naturę naszego czarnego bohatera, którą jest rozbijanie tego, co stanowi jedność i dążenie do jego rozpadu. Z tego też powodu średniowieczni teologowie nadali diabłu nazwę *fabricator fragmentorum*.

W NT pojawia się też imię Bezebbub. Żydzi, widząc to, co czyni Jezus i nie mogąc pojąć, skąd ma moc wyrzucania złych duchów, oskarżają Go o konszachty z Bezebbubem (patrz: Łk 11, 15 i par.). Samo imię „Bezebbub” oznacza „pan much”, ale jego etymologia wskazuje także na jedno z imion boga Baala – Baal-Zebul, czyli „pan podziemia”.

Tyle na temat samego imienia, czy imion złego ducha, choć można by pisać o tym jeszcze dużo. Przejdźmy do kolejnej zagadki...

Dlaczego aniołowie stały się szatanami? Hipotez na ten temat jest wiele. Ta luźno oparta na 14. rozdziale Księgi Izajasza mówi o tym, że jeden z najwyższych aniołów o imieniu Samael oraz podlegli mu aniołowie odmawiają złożenia pokłonu człowiekowi, co było życzeniem Stwórcy. Archanioł



Andrea da Firenze

Przerażone diabły na XIV-wiecznym fresku z kościoła Santa Maria Novella we Florencji.

Michał przynagla go do tego, lecz ten, nie bacząc na gniew Boży, nieugięcie trwa przy swoim. W konsekwencji swego uporu zostaje przez Michała strącony z nieba, a Izajasz tak o tym pisze: „Jakże to spadłeś w niebios, Jaśniejący Synu Jutrzenki? Jakże runąłeś na ziemię, ty, który podbijałeś narody? Ty, który mówiłeś w swym sercu: Wstąpię na niebios; powyżej gwiazd Bożych postawię mój tron” (Iz 14, 12-13a). W tym fragmencie warto zwrócić uwagę na zwrot: „Jaśniejący Syn Jutrzenki”, który Wulgata, czyli łaciński przekład Biblii, tłumaczy: „Lucyfer qui mane oriebaris” – „Niosący Światło, który rankiem wschodzisz”. Z tego wywodzi się często używane i w naszym języku określenie szatana „Lucyfer” („Niosący światło”).

Choć diabły są upadłymi aniołami, to nadal mają naturę aniołów – są stworzeniami wolnymi i świadomymi. Może więc pojawić się pytanie o możliwość ich nawrócenia się i powrotu do łask Bożych. I tu znów pojawia się wiele domysłów i hipotez. Niektórzy teolodzy są zdania, że Bóg dlatego nie unicestwia szatana i jego demonów, bo litościwie czeka na ich nawrócenie. Inni natomiast, a tych jest większość, uważają, że skoro aniołowie posiadają doskonałą wolę i doskonały rozum, to i ich odejście nie było nieprzemyślanym odruchem wywołanym

urazoną ambicją, ale ma znamiona ostatecznej i wiecznej decyzji. Interesująco rozwinął to Orygenes (teolog z przełomu II i III wieku), twierdząc, że skoro aniołowie nie podlegają prawom czasu, bo są niematerialni i nieśmiertelni, to i podjęta przez nich decyzja ma charakter wieczny (bezczasowy). Człowiek inaczej, podlega czasowi, bo jest w części materialny. A skoro tak, to podlega też zmianom: rozwija się, planuje swoje życie, podejmuje decyzje i czasem z nich się wycofuje. Ta „materialno-czasowa” niedoskonałość człowieka jest zarazem jego wielką szansą, której nie mają aniołowie – człowiek może zmienić swoje życie, nawet ten, który wydawałoby się, że bez reszty zaprzedał się diabłu. Jest też jego słabym punktem, bo szatan, zdając sobie sprawę z tej ludzkiej zmienności, może wykorzystywać ją przeciwko niemu.

I teraz aż chciałoby się powiedzieć coś o opętaniach i w wszystkich innych diabelskich sztuczkach, na które narażony jest człowiek. To jednak zbyt obszerne zagadnienie, abyśmy mogli je zamknąć w kilku zdaniach. Zostawmy je na następne spotkanie.

Dziękczynienie Oławy za bł. Jana Pawła II

Entuzjazm młodości a zarazem ogromna wrażliwość i głębia ducha emanowały z koncertu chóru chłopięcego „Pueri Cantores Wratislavienses” pod dyрекcją ks. Stanisława Nowaka, który odbył się w minioną środę, 19 października, w kościele pw. NMP Matki Pocieszenia jako drugi etap Dziękczynienia Ziemi Oławskiej za beatyfikację Jana Pawła II.

Występ poprzedziła Msza św. pod przewodnictwem ks. Adama Łuźniaka, rektora Wrocławskiego Seminarium Duchownego, który wygłosił także okolicznościowe kazanie. Rektor mówił o znaczeniu naszych różnorodnych spotkań

Koncert młodych, ale dojrzałych duchem



Fot. Artur Wawer

z bł. Janem Pawłem II. Wszystko to – mówił Kaznodzieja – powinno tym bardziej pociągać nas do życia według duchowości Papieża-Polaka. (JAG)

Kolejnym sakramentem jest Sakrament Ołtarza. Tylko ten posiada przydomek Najświętszy. W każdym sakramencie działa Chrystus, ale tylko w jednym jest On odczuwalny namacalnie. Można powiedzieć, że każdy z pozostałych sześciu sakramentów jest niejako „dopełnieniem” tego jednego. Pierwsza Msza została odprawiona przez samego Zbawiciela w Wieczerniku w wielkoczwartkowy wieczór. Tam również ustanowił On kapłaństwo urzędowe. Szerzej będziemy mówić o kapłaństwie przy sakramencie święceń, ale już teraz warto wspomnieć jedną rzecz. Nie ma Mszy bez księdza, ani księdza bez Mszy.

Czym jest sama Msza? Każda jest uobecnieniem Ofiary z Kalwarii. Nie powtórzeniem, ale uobecnieniem. To najważniejszy aspekt każdej celebracji. Msza ma zawsze charakter publiczny. Ogarnia swoją mocą cały świat. Modlitwa kapłana obejmuje cały Kościół, papieża, biskupa diecezjalnego, dusze czyśćcowe oraz wszystkich żyjących i zmarłych. Każda Eucharystia ma na celu złożenie ofiary Ojcu Przedwiecznemu. Nie ma innej lub doskonalszej ofiary, bo jest nią sam Syn Boży. Z drugiej strony Msza jest dziękczynieniem. Nie jest to dziękczynienie polegające na miłej i przyjemnej atmosferze uczestników. Ta podzięką skierowana jest ku Bogu, który tak umiłował ludzkość, że dał swojego Syna na ofiarę za grzechy. Obecnie Kościół Katolicki, zgodnie z wolą papieża Benedykta XVI, posiada jeden ryt rzymski, który ma dwie formy: zwyczajną (którą teraz spotyka się w większości świątyń) oraz nadzwyczajną (tzw. trydencką, która ma pełne prawo obecności w Kościele i nie jest jedynie reliktem minionych czasów, ale nadal jest źródłem duchowości tysięcy katolików). Jednakże to temat na inną okazję.

Do sprawowania ważnie Mszy konieczny jest kapłan. Materią sakramentu jest chleb niekwaszony oraz wino gronowe. Czyli wszelkie bułki razowe albo szampany i wina musujące nie wchodzi w grę. W takim wypadku nie byłoby konsekracji - cudownej zamiany chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa. Oczywiście przypadłości chleba i wina pozostają, np. po konsekracji hostia i wino zachowują swój smak. Koniecznym jednak jest dodanie, że nie jest to już chleb ani wino tylko Ciało i Krew Chrystusa. Oczywiście w historii zdarzały się przypadki, że również przypadłości zniknęły. To tzw. cuda eucharystyczne. Na patenie pojawiały się fragmenty ludzkiego ciała - najczęściej był to mięsień serca.

Do ważności konsekracji wystarczy wyraźnie i bezbłędne wypowiedzenie słów konsekracji: „To jest Ciało



Fot. Piotr Wrobel

moje itd.” oraz „To jest Krew moja itd.”. Kapłan działa *in persona Christi* (w osobie Chrystusa), ponieważ wypowiada te słowa nie w swoim imieniu, ale w imieniu Pana. Msze w Oświęcimiu składały się właśnie tylko z tego momentu, ponieważ po prostu nie było czasu ani możliwości na odprawienie całej Mszy. Niektóre osoby głoszą fałszywy pogląd, że w momencie, gdy przyjmuje się Ciało Pańskie w postawie stojącej, to „Pan Jezus ucieka z hostii”. Nie rozwodząc się w tym miejscu nad postawą w momencie przyjmowania Komunii Świętej chcę jedynie nadmienić, że to te osoby są w poważnym błędzie i głoszą herezję stając w opozycji wobec Magisterium Kościoła Katolickiego. Konsekrowane hostie i wino pozostają Ciałem i Krwią Pana tak długo, jak trwają postacie eucharystyczne. Z tego powodu Kościół buduje tabernakula, wystawia Najświętszy Sakrament w monstrancjach, aby można było Je czcić i adorować. To co różni nas od wspólnot protestanckich, to kult eucharystyczny - np. procesje, błogosławieństwa, zanoszenie Komunii do chorych.

Co robić, jeśli wysypią się konsekrowane hostie lub wyleje Najświętsza Krew? Należy to miejsce dokładnie przemyć wodą. Czasami zachowuje się stary i godny poszanowania zwyczaj ucatowania tego miejsca po obmyciu przez kapłana. Jeżeli w tłumie upadnie Ciało Pańskie, a nie ma możliwości wymycia tego fragmentu podłogi, to najczęściej rozściela się korporał i po Mszy kapłan myje to miejsce. Puryfikacji dokonuje zawsze ksiądz. Troska Kościoła o Najświętszy Sakrament wprowadziła do liturgii pateny, korporały oraz obrusy komunijne.



Z parafii

Dotarli do Trzebnicy - trwa dziękczynienie

Kolejny już raz wyruszyła i dotarła piesza pielgrzymka do grobu św. Jadwigi Śląskiej w Trzebnicy. Wpisało się już w tradycję wędrowanie w połowie października do Trzebnicy. Różna był motywacja, gdyż każdy z pielgrzymów szedł z własną intencją. Jednak cała pielgrzymka zawsze związana była z osobą papieża Jana Pawła II. Najpierw towarzyszyła modlitwom prośby o siły dla papieża w posługiwaniu na Stolicy Piotrowej, ponieważ św. Jadwiga była patronką dnia wyboru na ten urząd. Po odejściu Ojca Świętego do „domu Ojca” wędrowaliśmy prosząc o beatyfikację. W tym roku pierwszy raz wędrowaliśmy dziękując za dar beatyfikacji, rozpoczynając niejako tydzień przygotowań do dnia liturgicznego wspomnienia błogosławionego Papieża. Nasze dziękuję związane jest jednak z prośbą o kanonizację, by cały Kościół mógł cieszyć się z nami kolejnym świętym.

Z ośmiotysięcznej rzeszy pielgrzymów grupa „oławska” liczyła przeszło 400 osób. Cztery autokary wyjechały o 5.30 do Wrocławia z pielgrzymami z Oławy, a dwa z Jelcza-Laskowic, aby punktualnie o godzinie 6.00 wyruszyć z katedry wrocławskiej. W wędrowaniu i przeżyciu tego dnia rekolekcyjnego „w drodze” pomagali księża parafii Ziemi Oławskiej, klerycy naszego Wrocławskiego Seminarium Duchownego, siostry zakonne oraz niezawodna służba porządkowa oraz muzyczna, tzw. studio pielgrzymkowe. Nie zabrakło wśród nas byłego przewodnika grupy ks. Tomasza.

Uwieńczeniem dnia wędrówki było nawiedzenie i modlitwa przy grobie św. Jadwigi oraz uroczysta - już odpustowa - koncelebrowana Eucharystia, której przewodniczył biskup Czesław Kozon – ordynariusz Kopenhagi, a wśród koncelebrantów byli księża wędrujący wraz z pielgrzymami, na czele z biskupem Andrzejem Siemieniowskim, który pobłogosławił nam na rozpoczęcie pielgrzymki w katedrze wrocławskiej. (MS)

Z dekanatu

Oławskie harcerki u swej patronki w Trzebnicy

Po raz pierwszy oławska drużyna harcerek „Sowy” miała okazję wziąć udział w pieszej pielgrzymce do Trzebnicy. Święta Jadwiga Śląska, która od 2006 r. jest patronką Dolnośląskiej Chorągwi Harcerek ZHR, ma być wzorem dla dorastających dziewczynek. Harcerki powinny jak święta Jadwiga być zaangażowane w życie społeczności, w której żyją i w miarę swoich możliwości starać się pomagać innym ludziom.

Pierwszy etap dziewczynki pokonały razem z oławską czwórką, mając zaszczyt niesienia powiewającej, zielonej flagi, a następnie przyłączyły się do harcerskiej grupy ZHR z Wrocławia. Dla niektórych harcerek była to pierwsza taka wędrówka. Niektóre z nich mają dopiero dziewięć lat, ale pomimo młodego wieku dzielnie stawiały czoła trudom pielgrzymowania. Chociaż były chwile trudne, harcerkom udało się pokonać całą trasę i dojść do celu. Na Mszy św. dziewczynki ze szczególnym zaciekawieniem słuchały przemówienia ks. Stanisława Orzechowskiego, który jak zwykle powiedział kilka słów do zgromadzonych pielgrzymów. Z wielką pogodą ducha i zadowoleniem wrócili do domu wraz z oławską grupą pielgrzymów.



Ewelina Niewiadomska

Ogłoszenia parafialne

Poradnia Rodzinna przy parafii śś. ap. Piotra i Pawła w Oławie

Przyjmuje w:
PONIEDZIAŁKI w godz. od 8.00 - 10.15
WTORKI w godz. od 16.00 - 19.45
ŚRODY w godz. do 16.00 - 19.45
SOBOTY w godz. od 15.00 - 19.30

**Konieczna wcześniejsza rejestracja
drogą elektroniczną!!!
(www.petrus.olawa.pl)**

Kancelaria parafialna

Od poniedziałku do piątku w godz. 9.30 - 11.00.
Po wieczornej Mszy św. - od poniedziałku do soboty.
W pilnych sprawach można kontaktować
się telefonicznie, dzwoniąc
pod numer tel: 783-596-323

Archidiecezjalna Poradnia Adopcyjna Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy

Czynna jest w poniedziałki i środy
w godz. 16.00 - 19.00
oraz w czwartki w godz. 9.00 - 14.00.
Wrocław, ul. Katedralna 4/25
tel/fax: 071-327-11-03

Porządek Mszy Świętych:

w niedziele:
7.00, 8.00, 10.00, 11.30, 13.00, 16.00, 18.00, 19.15
w dni powszednie: 7.00, 9.00, 18.00

**Nasz adres Internetowy
2apostolowie@wp.pl**

Ogłoszenia

na XXX Niedzielę Zwykłą

- W niedzielę, 23 października, o godz. 15.00 - adoracja Najświętszego Sakramentu przygotowana przez Krąg Biblijny.
- Spotkanie modlitewne Odnowy w Duchu Świętym – w czwartek, o godz. 19.00.
- Nabożeństwa Różańcowe – przez cały październik, o godz. 17.30.
- Z ołtarza bocznego można wziąć kartki na WYPOMINKI. Wypominki proszę składać w kopertach, na tacę lub w biurze parafii.
- Zachęcamy do adoracji Najświętszego Sakramentu, wystawionego w naszym kościele codziennie, w tygodniu od godz. 9.30 do 18.00, a w niedziele – od 13.45 do 16.00 i od 16.45 do 18.00.
- Składamy serdeczne podziękowanie za datki przekazywane na cele remontowe w naszej parafii.
- W tym tygodniu w liturgii wspominamy: 28 października – Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza.

Nasze wsparcie dla parafii w Pobielu

„Dziękuję mieszkańcom Oławy za modlitwę, słowa otuchy i materialne wsparcie” – powiedział ze wzruszeniem ks. Marian Rapacz, proboszcz parafii w Pobielu, przyjmując od naszej parafii datki na remont kościoła, zniszczonego przez pożar 14 września br. Kwotę 9308 zł, zebraną w niedzielę, 9 października br., przekazała w miniony poniedziałek, 17 października, delegacja na czele z proboszczem, ks. Januszem Gorczycą. Kazimiera Czerwińska, przewodnicząca Rady Parafialnej w Pobielu, która uczestniczyła w przekazaniu daru z Oławy, jest przekonana, że do zimy uda się położyć nowy dach na kościele, co umożliwi odprawianie w nim Mszy św. Wnętrze będzie remontowane sukcesywnie, w kolejnych etapach (MB).

